

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 20— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 26—
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 26—

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji.

70 fen.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadesłane i nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% drożej.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 31 bm.

Wielka ofenzywa bolszewicka rozpoczęta 14 bm. z użyciem wielkich sił na froncie między Dźwiną a Prypecią, została w ostatnich dniach zupełnie zatrzymana. Główne uderzenia armii sowieckich skierowane były z jednej strony wzdłuż toru kolejowego Połock—Głębokie—Mołodeczno, z drugiej strony od wschodu przez Berezynę w kierunku Mińska i miały na celu, jak widać z przejętych rozkazów dowództwa bolszewickiego, opanowanie linii Mołodeczno—Mińsk w dniu 25 bm. Żelazna postawa naszych wojsk, szczególnie tych, które broniły górnej Berezyny i przeprowadzały kontrakcję między Borysowem a Bobrujskiem, unicestwiła w zupełności szeroko zakreślony plan nieprzyjacielskiego kierownictwa. Wojska nasze utrzymując trwale już od dnia 27 bm. linię Perebrodnie, jezioro Miasra Krzyziec, Dolhinów, Pleszczenice, Ziembini i linię Berezyny, w kilku miejscach przejęły z powodzeniem do zaczepnej działalności. W dn. 30 bm. w kontrakcji naszej na odcinku Pleszczenice—Kozienice oddziały nasze wzięły kilkunastu jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych. Na południe od Bobrujska udatny głęboki wypad w kierunku Żłobina dał nam jeńców i zdobycz materialną.

Na Ukrainie kilkudniowe ataki armii konnej Pugniennego w kierunku linii kolejowej Krystynówka—Lipowice, zostały odparte, a nieprzyjaciel zmuszony do cofnięcia się.

W rejonie Wołodarki trzy szwadrony 1. pułku ułanów w bohaterskiej szarży na baterje strzelające kartaczami, straciły dwu oficerów i kilkunastu ułanów. Szarża jednego ze szwadronów odrzuciła jazdę nieprzyjacielską do Wołodarki, zadając jej bardzo ciężkie straty. Pod wpływem tych ataków jedna brwaga kawalerji Pugniennego przeszła z kofmi w całości na naszą stronę.

W bitwie toczącej się obecnie między Dniestrem a Dnieprem zasłużyła na uznanie oddziały wszystkich rodzajów broni. Jeden z oddziałów piechoty, złożony z 40 ludzi, bronił się za drutami przed przeszło 1000 kawalerji nieprzyjacielskiej i zadał jej ogromne straty. Placówka w Płiskowie niepoddając się, wyginęła na posterunku do ostatniego żołnierza. Na wyróżnienie zasługują lotnicy, którzy w akcji pod Popieluchami współdziałali z naszą piechotą i przyczynili się do zdobycia jeszcze jednego pociągu pancernego.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:

Kuliński, gen.-podp.

Wanowienie rokowań polsko-łotewskich.

Warszawa. „Nasz Kurjer“ donosi: W ciągu następnego tygodnia podjęte będą ponownie w Warszawie rokowania pomiędzy rządem polskim i przedstawicielami Łotwy w sprawie ewentualnego Łokala z Rosją sowiecką.

Przygotowania Niemiec do wojny z Polską.

Bydgoszcz. (Tel. wł.) Kolejarze nasi zauważyli wzmocniony ruch towarowy przez kurytarz polski prowadzący z Pomorza do Prus wschodnich. Okazało się, że Niemcy przewożą na wschód znaczne transporty broni i amunicji. I tak spostrzeżono onegdaj transport 20 wagonów amunicji do wschodnich terenów plebiscytowych. Ponieważ niemieckie organizacje wojskowe zachowują się tam wzywającą wobec ludności polskiej, spodziewać się można w bliższej przyszłości czynnej napaści. Ludność polska domaga się usilnie, aby władze nasze kontrolowały transporty idące przez polski kurytarz, gdyż Niemcy, korzystając z zawarowanej traktatem wolności przewozu nadużywają tego przepisu i tą drogą swobodnie uzbrajają bandy niemieckie na terenach plebiscytowych. Tego rodzaju postępowanie jest oczywiście pogwałceniem postanowień traktatu pokojowego.

Przerwanie rokowań polsko-gdańskich.

Warszawa. (Tel. wł.) Bawiacy tu pełnomocnicy Gdańska oświadczyli w czasie rokowań, że nie mają potrzebnych pełnomocnictw i oczekują ich od konstytuandy gdańskiej, która ma się zebrać 15. czerwca br. Wobec tego rokowania polsko-gdańskie zostały przerwane.

Z ziem plebiscytowych.

ZMIANY W KOMISJI PLEBISCYTOWEJ.

Paryż. (Havas.) Minister pełnomocny Chevalley mianowany został delegatem francuskim do komisji międzynarodowej przewidzianej w art. 94 traktatu pokojowego i odnoszącej się do okręgów plebiscytowych Olsztyna i Kwidzyna.

Olsztyn. (PAT.) Minister francuski na terenie plebiscytowym p. Couges opuszcza teren plebiscytowy w przyszłą środę ustępując miejsca p. Chevalley'emu. P. Couges przyjął dziś korespondenta Pata, wobec którego oświadczył, że bardzo żałuje, iż zostaje odwołany i że nie mógł nic zrobić dla ludności polskiej, ponieważ miał ręce związane nie tylko okolicznościami, ale nawet przez artykuły traktatu pokojowego. P. Couges zanim zajmie nowe stanowisko w Pradze udaje się po instrukcje do Paryża przez Warszawę. W „Gazecie Olsztyńskiej“ pojawił się artykuł, wyrażający mu sympatie miejscowych Polaków i żal z powodu jego ustąpienia.

BOJÓWKI NIEMIECKIE PRZY ROBOCIE.

Olsztyn. (PAT.) Wczoraj wieczorem w jednej z restauracji przyszło do bójk między Niemcami a żołnierzami włoskimi. Żołnierze włoscy, których nazwano „Macaroni“ odpowiedzieli razami. Napadnięci za to prze ogromną większość Niemców wydobyli dla obrony bagnety. Przywołana Sicherheitswehr napadła na Włochów z dobytymi pałaszami. Włochy zaczęli uciekać i zaczęła się gonitwa po całym mieście. Patrol włoski nadbiegła i koło bramy miejskiej obronili napadniętych, za którymi biegli Niemcy, wołając „Hau die Polaken und die italienische Zigeinerbande“. Czterech Włochów jest ciężko rannych. W kołach włoskich panuje ogromne wzburzenie przeciw postępowaniu Niemców.

PISMO POLSKIE PO NIEMIECKU.

Olsztyn. (PAT.) Wczoraj wyszedł pierwszy numer polskiego mazurskiego pisma „Mazursche Volkszeitung“, wydawanego po niemiecku. Podpisują je Fryderyk Lejk i Rakowsky.

KORESPONDENCI WŁOSCY W KWIDZYNIU.

Olsztyn. (PAT.) Z Kwidzyna telefonują, że na terenie plebiscytowy przybyła delegacja korespondentów największych pism włoskich, aby się naocznie przekonać o tamtejszych stosunkach. Profesor Marano jeden z członków delegacji przyjmowany przez Niemców oświadczył, że wierzy w to, że Kwidzyna jest niemiecki i że przy Niemcach pozostanie.

Z walki o Śląsk cieszyński.

Warszawa. (Tel. wł.) W ostatnich czasach mnożą się uporczywe głosy, że sprawa Śląska cieszyńskiego ma być rozstrzygnięta bez plebiscytu. Istotnie dowiaduje się nasz korespondent, że punkt ciężkości w sprawie Śląska cieszyńskiego został przeniesiony w ostatnich dniach do Paryża.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

ROZWIĄZANIE NIEMIECKICH KOMISJI GRANICZNYCH.

Katowice. (Tel. wł.) Z dniem 15. maja rozwiązano tu niemieckie komisariaty graniczne. Urzędnicy komisariatów weszli w skład policji bezpieczeństwa.

WYJAZD KORFANTEGO DO WARSZAWY.

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższych dniach przybędzie tu poseł Wojciech Korfanty, prezes polskiej komisji plebiscytowej Górnego Śląska. Korfanty wezwał do Warszawy minister spraw zagran.

Patek po znanych zajęciach w Bytomiu. Jak się okazuje, wszystkie dokumenty polskiego komitetu plebiscytowego uległy zniszczeniu w czasie pożaru, ocalały tylko niektóre meble. W mieście panuje w dalszym ciągu silne podniecenie.

Ziemia grodzieńska i nowogrodzka żądają wcielenia do Polski.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurjer Polski“, rady polskie ziem białoruskich, grodzieńskiej i nowogrodzkiej wydały odezwe, w której między innymi czytamy: Uważamy za niedopuszczalne, aby choć jedna pięćdziesiątka tej przesiąkniętej krwią i łzami Polski mogła pozostać nadal w ręku moskiewskiem i dlatego żądamy, aby północno-wschodnie kresy Rzeczypospolitej do granic z roku 1772 przywrócone zostały. Ludność zachodniej polaci w granicach sięgających mniej więcej do dawnych okopów niemieckich domaga się bezwzględnego połączenia z Polską, wyjaśnienia obecnego stanu prowizorycznego przez wprowadzenie przedstawicieli tych ziem do Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej z pozostawieniem pewnej chwilowej odrębności administracyjnej do chwili ostatecznego wyrównania stosunków ekonomicznych w reszcie ziem polskich.

Co słychać w Rosji?

Warszawa. (Tel. wł.) Według wiadomości nadeszłych z Moskwy, sytuacja w Rosji sowieckiej jest bardzo poważna. W ostatnich dniach przychwytyano bardzo charakterystyczne radio-depesze z Moskwy. Radio z 25. maja donosi o uplanowanym przez oficerów kontrrewolucyjny zamału monarchicznym. Spiskowcy zamierzali aresztować i rozstrzelać komisarzy ludowych. W nocy z 19 na 20 maja wskutek wykrycia spisku przez czczewycząjkę moskiewską, członkowie tajnej organizacji zostali aresztowani.

Inne radio donosi, że gen. Wrangiel wydał odezwe do oficerów armii ochotniczej, aby wstępował do czerwonej armii. 56 generałów zgłosiło się podobno na służbę do armii czerwonej.

Ostatnie radio z 30 maja br. ogłasza odezwe za tytułowaną „do wszystkich oficerów, gdziekolwiek oni się znajdują“, podpisaną przez generałów Brusilowa, jako przewodniczącego, oraz generałów Zajackowskiego, Głębowskiego, Arskiego, Afimowa, Haliujewa i Polivanowa. W obszernej odezwie Brusilow wzywa wszystkich oficerów wobec smutnej doli narodu rosyjskiego, aby pracowali nad ugratowaniem wolności i sławy Rosji. „Jest to konieczne“ — głosi odezwa — „kiedy bratni naród polski, który sam zaznał ciężkie jarzmo niewoli, zagarnia ziemię czysto rosyjską, aby je poddać polskim ciemiężcom. Cel wyprawy na Ukrainę, bez względu na urzędowy pretekst, polega na zamiarach zaborczych wobec Litwy, Białej Rusi i części Ukrainy z utworzeniem nowej Rosji nad Morzem Czarnym, jest rzeczywistym hasłem: Polska od morza do morza“. Nakoniec apeluje odezwa do oficerów, „aby zapomnieli o wszystkich krzywdach i z własnej woli wstępowali do czerwonej armii dla ratowania Rosji od grożącej katastrofy i bezpowrotnej zguby“.

Kopenhaga. (Tel. wł.) „Social-Democraten“ ogłasza rewelacje, z których wynika, że w Rosji sowieckiej grasują w straszliwy sposób epidemie, głód, a terror sroży się z coraz większą zaciekłością.

Londyn. (Havas.) Wedle doniesienia z Moskwy, delegaci z komisariatów ludowych handlu kolei i spraw zagranicznych udali się do Pekinu, celem nawiązania ścisłych stosunków politycznych i handlowych z Chinami.

Powrót jeńców z Syberji.

Warszawa. (Tel. wł.) Do Gdańska przybędzie prawdopodobnie już 3. czerwca br. okręt angielski Greenwood wiozący z Władywostoku inwalidów i jeńców Polaków z byłych armii austriackiej i niemieckiej, oraz część dywizji sybirskiej. Z ramienia rządu polskiego wyjedzie na powitanie przybyłych delegat Jan Szemecki.

Wiadomości telegraficzne.

PRZESILENIA GABINETOWEGO NIE BEDZIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Impreza posła Witosa z próbą utworzenia gabinetu w porozumieniu z socjalistami została pogrzebana. Poseł Witos do Warszawy nie powrócił, atoli ze zdecydowanego stanowiska klubu N. Z. R., oraz N. Z. L. wynika, że do przesilenia gabinetowego nie przyjdzie, gdyż kluby te zamierzają wszelkimi ku temu tendencjami, a uważają za najważniejsze zagadnienie chwili obecnej aprowizację na rok przyszły.

MIĘDZYNARODÓWKA SOCJALISTYCZNA PRZECIWIW POISCE.

Warszawa. (Tel. wł.) Z rozmaitych państw zachodnich donoszą o akcji socjalistów państw ententy, oraz neutralnych przeciw Polsce. Zwolywane są kongresy, które mają na celu organizowanie robotników, aby nie przepuszczali broni i amunicji do Polski. W Norwegii wskutek agitacji bolszewickiej odbywają się wiele agitacyjne, na których zapadają rezolucje przeciw ofensywie polskiej.

ECHA UROCZYŚCISCI 3-go MAJA.

Warszawa. (Tel. wł.) Do ministerstwa spraw zagr. nadchodzą ze wszystkich stolic Europy doniesienia o przebiegu uroczystości 3-go maja. W Hadze zjawili się u posła polskiego Rozwadowskiego wszyscy przedstawiciele ententy i państw neutralnych. Na przemówienie posła odpowiedział senior korpusu dyplomatycznego, poseł argentyński.

NOTA ROSJI DO LIGI NARODÓW.

Poznań. Poznańska stacja radiotelegraficzna przejęła następującą depeszę: Paryż — Eryk Drumond. Względem bezpieczeństwa republiki bolszewików uniemożliwiają w obecnych warunkach rządowi bolszewików powzięcie innej decyzji jak ta, która była notyfikowana radzie Ligi Narodów 7 bm., aż do chwili, gdy stan wojenny wytworzony przez polską ofensywę zmieni się o tyle, że względy bezpieczeństwa dla rządu bolszewików przestaną być czynnikiem rozstrzygającym. Cicerlin.

NIEFORTUNNA MISJA LITWINOWA.

Kopenhaga. (Tel. wł.) Litwinow wskutek tego, że wypowiedziano mu mieszkanie w hotelu, zmuszony był wyjechać do Norwegii. Dzienniki wzywają wszystkich do bojkotowania Litwinowa, którego zło to zbryzgane krwią i grabieżą.

ZAWIESZENIE WALK ROSYJSKO-JAPONSKICH.

Paryż. (Havas.) Wedle doniesienia z Władywostoku, kroki nieprzyjacielskie pomiędzy Rosją i Japonją z dniem 25 bm. uległy zawieszeniu.

GRUZJA ZRYWA ROKOWANIA Z ROSJĄ.

Londyn. (Havas.) „Daily Telegr.“ donosi, że Gruzja zerwała rokowania o zawieszenie broni z rządem bolszewików.

ZAPRZECZENIE O UKŁADZIE LITEWSKO-ROSYJSKIM.

Londyn. B. Reutersa podaje ze źródeł litewskich, że zaprzeczono wiadomości, jakoby Litwa zawarła z Rosją sowiecką układ przeciwko Polsce.

SZPIEDZY BOLSEWICY W RYDZE.

Lyon. Z Rygi donoszą, że odkryto tam bardzo rozgałęzioną organizację szpiegowską na rzecz bolszewickiej Rosji. Utrzymywała ona liczne filje i odbierała co miesiąc znaczne sumy pieniężne od rządów sowieckich.

JERZY BANDROWSKI.

23

KRWAWA CHMURA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Dopiero koło dziewiątej rano, kiedy już ludzie wstawać zaczęli, „chodje“ wyspani i strojni w swych niebieskich, solidnych ubraniach sukienkowych, wschodniego kroju, wychodzili na miasto, kierując się ku wyznaczonym sobie dzielnicom. Ci, których dzielnice znajdowały się bliżej, szli pieszo, zgięci i pochyleni, prawą ręką podtrzymując koszyk zwisający z lewego ramienia. Inni jechali do swych dzielnic tramwajami, zaopatrzeni w dostarczone im przez zarząd firmy miesięczne bilety jazdy. Stanąwszy w wyznaczonej sobie dzielnicy, grupa „chodjów“ złożona z piętnastu ludzi, dzieliła się na małe grupki po czterech, po pięciu: te znów rozpryskiwały się odpowiednio do rozkładu i długości ulic w ten sposób, że każdy „chodja“ miał ściśle ograniczone pole działania, rozpatrzone i zbadane tak co do wydajności, jak też obszerności i czasu, jaki obejście go mogło zająć. A w rezultacie nie było uliczki, nie było domu, do którego by nie dotarł i nie wniknął wreszcie niebieski, uśmiechający się spoconą, żółta twarzą Chińczyk, jego chrapliwy okrzyk „szolk! szolk, szolk!“.

Tu już „chodje“ pracowali na własną rękę. Cier-

DELEGAT GEN. WRANGLA W PARYŻU.

Paryż. (Havas.) „Temps“ donosi, że przybył do Paryża prof. Strure, delegat gen. Wrangla, który objął po Denikinie 70.000-ną armię na Krymie i zorganizował rząd antybolszewicki.

DEMONSTRACJA SOCJALISTÓW W KRÓLEWCU

Olsztyn. (PAT.) Z Królewca donoszą, że w niedzielę odbyła się ogromna demonstracja niezależnych socjalistów przeciw wysokim cenom w handlu i przeciw paskarstwu. 10.000 ludzi wzięło w niej udział. Przed prezydentem i ratuszem demonstranci zatrzymali się i wysłuchali przemówień Obeprezydenta i burmistrza, a potem rozeszli się bez żadnych incydentów.

PRZED KONFERENCJĄ W SPA.

Paryż. (Havas.) Wedle „Echo de Paris“ Francja i Anglia postanowiły zgodnie zawiadomić Włochy, że są przeciwne odłożeniu konferencji w Spa, która się powinna odbyć nieodwołalnie dnia 21 czerwca br.

PLEBISCYT NA ZIEMIACH BELGIJSKICH.

Lyon. (Rad.) Rada ambasadorów opracowała na dzisiejszym posiedzeniu warunki, na jakich ma być przeprowadzony plebiscyt przewidziany w traktacie wersalskim dla okręgów Eupen i Malmedy.

KRÓL GRECKI WE FRANCJI.

Lyon. (Radio.) W sobotę popołudniu król grecki złożył wizytę Millerandowi. Z okazji współdziałania wojsk greckich i francuskich w Tracji, złożył mu podziękowanie a Millerand wyraził życzenie pomyślności dla wielkiej Grecji.

Z TURCJI.

Paryż. Delegacja turecka wystosowała do delegacji pokojowej ententy prośbę o odłożenie terminu przedstawienia uwag dotyczących układu pokojowego.

CZYŻ MOŻLIWE?

Paryż. (Havas.) „Echo de Paris“ wyraża opinię, że Niemcy zdają się obecnie być skłonni do bardziej ścisłego wykonywania traktatu pokojowego. Jak donosi ten sam dziennik, Niemcy zniszczyły dotychczas 8000 dział o ogólnej liczby 23.000, mających ulec zniszczeniu.

MEMORJAŁ PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH.

Warszawa. „Gazeta Warszawska“ donosi, że do Warszawy przyjechała delegacja wielkich przemysłowców łódzkich z p. M. Poznańskim. Delegacja zebrała szereg memorjałów, które będą wręczone prezesowi ministrów i ministrom handlu i aprowizacji.

ZJAZD RZEMIĘSI NICZY.

Warszawa. (A.T.) Jak donosi „Kurier Warszawski“ komitet centralnego towarzystwa rzemieślniczego zwołał trzydniowy zjazd w ważnych sprawach. Rozpoczęto go wczoraj po odbytem nabożeństwie wobec 270 uczestników w wielkiej sali muzeum przemysłu i rolnictwa.

OSZCZERCY O „POGROM“ PRZED SĄDEM.

Warszawa. (PAT.) „Nasz Kurjer“ donosi: W Łodzi sąd okręgowy rozpatrywał sprawę braci Łazara i Izraela Kawanów, redaktorów „Volksblattu“, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za wydrukowanie notatki białostockiej gazety „Das Neue Leben“ pod nagłówkiem „Cichy pogrom“. Sad po przeszło godzinnej naradzie skazał obu braci Kawanów na bezwzględny areszt 4-miesięczny.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister aprowizacji Sliwiński powrócił do Warszawy po objazdzie terenów plebiscytowych, gdzie upewnił się co do potrzeby zaprowadzenia sekwestru na ziemiołody.

pliwie, powoli, dźwigając na ramieniu ciężki kosz, trzeba było iść ulicą, uważając, czy gdzie w bramie otwartej nie stoi odźwierny, odźwierni bowiem w wielu domach nie chcieli „chodjów“ wpuszczać nawet na schody, raz dlatego, że wogóle w danej kamienicy domokrąstwo było zakazane, powtóre, iż, nie bez racji zresztą, Chińczykom nie ufano i podejrzewano ich zawsze o nieczyste zamiary. Głównym staraniem „chodji“ było dostać się na schody dla służby, które najłatwiej i najpewniej wiodły do serca domu, jeśli jednakże odźwierny nie puszczał „chodja“ chwytal się innych sposobów. Czasem dał się „szwajcar“ ująć drobniejszym datkiem — kiedy indziej „chodji“ udało się wśliznąć do kamienicy w godzinie porannej, kiedy odźwierni musieli się zgłaszać do cyrkułu policyjnego lub zastępowali stojkowych na posterunkach ulicznych. Nieraz „chodja“ manewrował tydzień i miesiąc nawet, próbując wszelkimi sposobami, zanim wreszcie wdarł się do kamienicy, wytrwale bronił przez stróża. Stracany i zwracany ze swej drogi „chodja“ powracał niezmordowanie z zaciekłym uporem, podobny do obla-dowanej, niebieskiej mrówki, nie zrażającej się nigdy przeciwnościami i niezłomnie dążącej obroną droga.

Na tem się jednak trudności nie kończyły. Dla ułatwienia sobie odwrotu „chodja“, dotarłszy do wnętrza domu, zaczynał swój handel od najwyższego piętra. Dzwonił, z jak najprzejmniejszym uśmiechem ofiarował swój towar i już zaczynał go rozkładać, gdy wtem właściciel mieszkania, z pogardą spojrzawszy na żółta jego twarz, mówił „nie nada“ i zatrząskiwiał mu drzwi przed nosem lub pędził go, wymyślając od złodzieji i krzyżąc „paszoł k czortu, mierzawiec, kitajskaja roża!“ Rzadko kiedy „od fron-

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł polski na Węgrzech hr. Aleksander Szembek przybył z Budapesztu do Warszawy. Hr. Szembek otrzymał dla poratowania zdrowia dłuższy urlop, z którego już prawdopodobnie nie wróci na dawne stanowisko.

Warszawa. (PAT.) „Nasz Kurjer“ donosi, że prezydent m. Warszawy p. Drzewiecki wyjechał wczoraj wieczorem w towarzystwie ławnika p. Toeplika na kongres mieszkaniowy do Londynu.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek wybuchł strajk piekarzy, którzy zażądali ogromnej podwyżki płacy.

Rio de Janeiro. (PAT.) Poseł polski i minister pełnomocny hr. Orłowski wręczył swe listy uwierzytelniające.

Londyn. (Havas.) Z Władywostoku donoszą o buncie oddziałów czerwonych, które nie zgodziły się na wysłanie ich na front polski.

Londyn. (Havas.) Jak donoszą z Władywostoku rząd rosyjski ... nował całkowitą autonomię wschodniej Syberji.

Londyn. (Havas.) Rząd Kanady zażąda od Niemiec odszkodowania w kwocie 1.671.000.000 dolarów.

Lyon. (Radio.) Związek narodowy kolejarzy postanowił natychmiast podjąć pracę.

Lyon. (Radio.) Dzienniki donoszą, że D' Annunzio zajął jugosłowiańską miejscowość Kaveloy.

Za Zbruczem.

Korespondencja własna.

Gabinet ukraiński jeszcze nie utworzony. — Poselstwo polskie w Winnicy. — Petlura w Kijowie. — Klub polsko-ukraiński.

Próby utworzenia rządu ukraińskiego dotąd nie wydały ostatecznego rezultatu. Utworzenie gabinetu powierzono Karpowiczowi jako premierowi ministrów, a w skład gabinetu przypuszczalnie wejdą: Salikowski, były redaktor „Kiewsk. Wiestn.“, min. spr. wewn., Nikolski redaktor „Rady“ min. spr. zagr., Archipenko min. gospodarstwa, Jonata min. oświaty, Timoszenko min. komunikacji, Ohijenko min. wyznań, Salski min. woyny, Korczak-Czepurkowski wejdzie w skład komisji, która będzie zarządzać skarbem. Archip min. handlu i przemysłu, prócz tego Polacy: Stępowski min. rolnictwa, oraz Józefski wiceminister spr. wewn.

Przedstawicielem pełnomocnym naczelnego komisarza ziem Wołynia i frontu podolskiego mianowany został Tadeusz Zagórski, który założył biuro przy ul. Lwa Tolstoja 1. 11. Zadaniem pełnomocnika jest porozumiewanie się z rządem ukraińskim w sprawach, dotyczących terenu okupacyjnego. Oczekiwane jest przybycie posła i konsulatu polskiego, oraz polskiej misji handlowej.

Do Kijowa przybył Petlura witany ostentacyjnie przez ludność i przedstawicieli władz. Imieniem Polskiego Komitetu Wykonawczego witał Petlurę prezes tegoż komitetu Wilhelm Kulikowski.

W Winnicy organizuje się klub polsko-ukraiński, którego celem jest doprowadzenie do ostatecznej zgody polsko-ukraińskiej. Takim klub organizuje się w Kijowie. W Winnicy wychodzą dwa pisma ukraińskie „Ukraina“ i „Chwyla“, redagowane w tonie pojednawczym.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Winnicy donoszą, że premier ministrów Izak Mazepa otrzymał dymisję. Utworzenie gabinetu powierzono Salikowskiemu, umiarkowanemu działaczowi kijowskiemu, który stoi szczerze na gruncie ugody polsko-ukraińskiej. Co się stało z Liwyckim, na razie niewiadomo.

tu“ udało się co sprzedać, lecz mimo to trudu tego zaniebować nie należało.

Obszedłszy schody frontowe „chodja“ wdzierał się znów na „czarne“, gdzie intensywnie kusił służącą, a nieraz i zaglądnące do kuchni panie w porannym negliżu. Kucnąwszy na ziemi z niezmierną szybkością wyrzucił ze swego koszyka tęczę różnorodnych, gęsto szeleszczących tkanin, bacznie mi oczami śledząc na twarzach kobiet wrażenie, jakie na nich sprawiał ten ponętny widok. Stawiając ceny bardzo wysokie, aby móżdżek dużo opuścić, „chodja“, jak tylko ujrzał wahanie w oczach kuszonej, już lśniący arszyn przykładal do sztuki jedwabiu i odmierzywszy według swego widzi mi się pewna ilość, sięgał po małe, błyszczące nożyczki, aby je dwab odciąć. W tej dopiero chwili miarkował swe szybkie ruchy, lecz kucając nad swym koszykiem i czekając z rozwartymi nożyczkami, spoglądał w górę ku nadwężonej kobiecie, wzrokiem i rąkami, przypochlebny uśmiechem pieszcząc, zachęcając i kusząc.

Czasami udawało się namówić na parę „arszynów“ jedwabiu. Wówczas „chodja“ nie poprzestawał na tem, lecz przedkładał nowy, jeszcze lepszy towar. Szepcząc coś w swym dziwnym niemy rosyjskim języku, ni to zaklęcia jakieś ni to pochlebstwa, szczyrzył w kuszącym grymasie czarne, zepsute zęby i wpatrzony w stojącą przed nim kobietę, nie dostrzegalnemi prawie ruchami rąk rozrzucał coraz to nowe barwne lśnienia i błyski. Szeroka, różowa twarz sytej „kupczychy“ o wystających z pod hałki grubych łydkach, mięszała się i potniała w niepojętym mównem, łakomem, kobiecem, prawie cielesnym pożądaniu.

*) „szolk“ — z rosyjskiego „szolk“ — jedwab.

Przeciw gwałtom czeskim.

IMPONUJĄCA MANIFESTACJA KOLEJARZY POLSKICH.

Olbrymi wiec kolejarzy w sprawie protestu przeciw gwałtom czeskim na Śląsku Cieszyńskim odbył się wczoraj we Lwowie. Wysoko narodowo uświadomiona rzesza pracowników kolejowych wypełniła dużą salę Sokoła II. po brzegi. Część uczestników, która nie mogła znaleźć pomieszczenia w sali, wiecowała pod gołym niebem.

Wiec, w którym wzięli udział delegaci kolejarzy z powiatów: ze Złoczowa, Rawy Ruskiej, Przemyśla, Strzyża tudzież całe prezydium dyrekcji kolei z prezesem Barwiczem na czele, zagal o godz. 10.30 rano przewodniczący Komitetu narodowego kolejowców Polaków dr. Świągost. W treściwym przemówieniu napomknął dosadnie nienasyconą zachłanność czeska na naszą własność oraz gwałty i rozboje jakich się Czesi dopuszczają na ludność polskiej Śląska Cieszyńskiego. Gwałty te uniemożliwiają przeprowadzenie sprawiedliwego plebiscytu, to też jedynym środkiem obronnym jest na gwałt odpowiedzieć gwałtem. W końcu przemówienia podniósł mówca jednomyślnie jaka panuje w całym społeczeństwie polskim. Przedewszystkiem zaś w tak poważnym jego odłamie jakim jest kolejniactwo polskie. Ogół kolejarzy zrzeszony w różnych organizacjach odłożywszy na bok chwilowe nieporozumienia, zgrupował się by wspólnie dać wyraz swemu oburzeniu oraz zastanowić się nad środkami zaradczymi.

Po wyborze prezydium, w skład którego weszli pp. Rossian, Hołub i Łukasiewicz a jako sekretarze p. Rożanowski i Dolanowicz przemówili imieniem poszczególnych organizacji a w szczególności imieniem Z. Z. K. p. Kuryłowicz, imieniem P. Z. K. p. Łukasiewicz. W prostych, gorących przemówieniach przerywanych często oklaskami lub głosami oburzenia pod adresem Czechów, naszkicowali barbarzyńskie postępowanie słowiańskich krzyżaków, którym sekunduje perfidnie komisja koalicyjna, przedewszystkiem zaś tej przewodniczący, przesiąknięty zasadami bolszewickimi hr. Manneville. Robotnikom czeskim odpłać polski robotnik gwałtem za gwałty popełnione na jego ziemiach — mówił p. Kuryłowicz. W końcu domagał się od rządu energicznej obrony. P. Łukasiewicz porównał obecne przykre położenie braci śląskiej z tem, co przyszło już przeżyć Polakom wschodniej Małopolski i wezwał zebranych, by nieograniczali się do słownego protestu lecz czynem udowodnili swą solidarność z uciemiężonym narodem polskim na Śląsku.

Następnie przemawiali pp. Dragowski, Rożanowski, Steinhard Pruss i Sawicki. Imieniem P. P. S. podniósł p. Maksamiec głos protestu przeciw niekulturalnemu zachowaniu się proletariatu czeskiego, tudzież państw alianckich, którzy okiem zupełnie obojętnym patrzą na gwałty popełniane na robotniku polskim, nie znalazłszy słowa potępienia.

W końcu postawił p. Kozłowski następujące rezolucje, które zgromadzeni wśród okrzyków przyjęli jednomyślnie przez aklamacje.

REZOLUCJA.

Zebrani na ogólnym wiecu w dniu 30 maja 1920 w sali Sokoła II. pracownicy kolejowi wszystkich zrzeszeń oraz przekonani politycznych uchwalają jednomyślnie:

1) Zanosimy przed forum całego świata jak najenergiczniejszy sprzeciw wobec mordów i gwałtów popełnianych stale przez Czechów na mieszkańcach Śląska cieszyńskiego, narodowości polskiej i oświadczamy, że nie dopuścimy bezwarunkowo do dalszych bezprawiań zaś ile tchn w naszej piersi brońć będziemy naszej słusznej sprawy aż sprawiedliwość stanie się zadość.

2) Wyrażamy hołd i cześć Rodakom, przedewszystkiem zaś górnikom Zagłębia karwińskiego przeciwstawiającym się czeskim bezprawiom z narażeniem własnego mienia i życia.

3) Szlemy wyrazy czci polskiej prasie Śląska cieszyńskiego za jednomyślne a energiczne i tak skuteczne w swoich wynikach wystąpienie przeciw krzywdzącym przepisom cenzury rewencyjnej.

4) Zastrzegamy się przeciw stroniczemu postępowaniu poszczególnych członków koalicyjnej komisji w Cieszynie, popierających Czechów w ich zaborczości i żądamy bezwzględnie usunięcia tej przewodniczącego hr. Manneville.

5) W imię dobra Ojczyzny zaklinamy nasz Rząd do jak najenergiczniejszych kroków celem zapewnienia swobodnego wypowiedzenia się ludności, a temsamem sprawiedliwego wyniku plebiscytu.

Żądamy zupełnego zadośćuczynienia tak materialnego jak i moralnego ze strony rządu czeskiego, odpowiedzialnego za mordy, gwałty i nadużycia.

Żądamy następnie w myśl postulatów górników Zagłębia karwińskiego natychmiastowego usunięcia żandarmerii czeskiej i zaprowadzenia tam aprowizacji na dawnych warunkach pod administracją polską.

6) Wzywamy wszystkich pracowników kolejowych do udzielania materialnej i czynnej pomocy przedstawianym Rodakom i postanawiamy złożyć do żądającego komitetu plebiscytowego datkę w wysokości jednodniowego zarobku.

7) Zachęcamy większe środowiska do urządzenia w najbliższych dniach podobnych wieców protestujących.

8) Polecamy Komitetowi plebiscytowemu przedłożyć powyższe uchwały Panu Naczelnikowi Państwa, Prezydentowi ministrów, Marszałkowi Sejmu ustawodawczego, Ministrowi spraw zagranicznych, Ministrowi kolei, Radzie Narod. Księstwa Cieszyńskiego, delegatom Rządu, gen. Latnikowi oraz Redakcjom pism polskich w Cieszyńskiem i górnikom Zagłębia karwińskiego.

Jako stały komitet plebiscytowy na wniosek inż. Kozłowskiego wybrano prezydium wiecu z prawem kooptacji.

Wyrok obywatelski.

Otrzymujemy następujący komunikat.

Komisja ochrony stanu posiadania nieruchomości, istniejąca w łonie Organizacji Narodowej Obywateli 6 okręgu — w sprawie sprzedaży realności przy ul. Kopernika 22 powzięła następującą jednomyślną uchwałę:

Dokonana przez Andrzeja hr. Cetnera umowa z 17 października 1919 sprzedaż realności przy ul. Kopernika 22, oddając w obce ręce z dotkliwym uszczerbkiem dla polskiego stanu posiadania a bez dostatecznego usprawiedliwienia, stanowi czyn nieobywatelski, uwłaczający narodowej solidarności i godny potępienia. Przewodniczący komisji Przytuśki Stanisław.

Zarząd Organizacji Narod. Obywateli 6 okręgu m. Lwowa jednomyślną uchwałą z 15 maja 1920 r. przyjmując do wiadomości powyższą decyzję komisji, postanowił tę decyzję ogłosić w dziennikach, wpisać do kroniki obywatelskiej 6 okręgu ku trwałej pamięci, zawiadomić wydział Kasyna narodowego, jako jedynej zbiorowości do której należy p. Andrzej Cetner i zaważać polskie społeczeństwo do wyciągnięcia wszelkich konsekwencji społecznych i towarzyskich co do osoby sprzedającego, który tak ciężko skrzywdził nasz interes publiczny. I. Wiceprezes O. N. 6 okr. M. Szpondrowski. Za sekretarza M. Skorski.

NA MARGINESIE.

List do p. Referenta muzycznego.

Szanowny Panie Kolego!

Nie mając sposobności ustnego porozumienia się z Szanownym Panem, upraszam tą drogą o łaskawe wyjaśnienie ważnej, zdaniem moim, sprawy.

Oto będąc niedawno na uroczystości jubileuszowej Wydziału lekarskiego naszego Uniwersytetu, wyczytałem w programie, że uroczystość uświetni również chór, tymczasem spotkał mnie zawód. Nie słyszałem go również na nabożeństwie, nie było go również na odsłonięciu pomnika wielce zasłużonego dla nauki polskiej śp. prof. Kadył'ego. O ile mi wiadomo, istnieje kilka chórów we Lwowie i jak mnie pamięć nie myli, nie było za czasów śp. Austrii „Galiwki“, w której jakiś chór nie brałby udziału. Tu każdą większą uroczystość pieśnią zaczynało. Od jakiegoś czasu jednak zwyczaj ten piękny zaginął i dziś prawie że nie słychać chórów. A przecież, jak mówi wieszcz nasz... płomień rozgrzybie malownicze dzieje — pieśń ujdzie cało... i te pieśni właśnie, te chorwały wspaniałe przez półtora wieku podtrzymywały ducha naszego. Jakże inaczej u naszych współmieszkańców Ukraińców, pielęgnują pieśni. Tam nawet żaden pogrzeb nie obejdzie się bez chóru.

A gdy już trudzę Szanownego Kolegę swą bazarą, pozwoli Szanowny Pan, że go zapytam, dlaczego w szkołach średnich nie organizują obecnie chórów. Przed 25-ciu laty należałem do chóru 4-go gimnazjum we Lwowie i przypominam sobie z jakim zapałem młodzież garnęła się do chóru. A dodam, że z chóru tego wyrosli tacy śpiewacy, jak Didur, śp. Sienkiewicz, Ludwig, a inni obecnie rozprószeni po prowincjach organizują chóry i nimi dyrygują. Bo niech się w większym zbiorowisku dwóch śpiewaków znajdzie, już szukają kwartetu i nie długo chór gotowy. Wiec gdyby tak wśród naszych żołnierzy było kilku, którzy niegdyś należeli do jakiegoś chóru, jakże inaczej brzmiałby ten śpiew uliczny, który i tak chwyta nas za serce.

A zatem proszę Cię, Panie Kolego, spraw Swym przemożnym wpływem, by chóry nasze nie dawały się zbyt prosić do śpiewu, czyni starania, aby młodzież w szkołach już ćwiczyła się w śpiewie chóralnym.

Przyjm wyrazy poważania od

Sz.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc czerwiec!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

„POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH! Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjański, L. 10.“

Wiadomości bieżące.

Lwów, 31 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 1 czerwca o g. 7 wiecz. „Ponad śnieg“, dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWORKA“

(ul. Rejtana 1. 3):

Od poniedziałku 31-go maja do niedzieli 6-go czerwca włącznie, codziennie o godz. 7.30 wiecz.

Prolog: Gościnne występy: Jerzy Boroński, recytacje i Ruun Sawfety, tańce klasyczne. — Anda Kitschmann i Marek Windheim w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. — „Dramat kinematograficzny“, sketch śpiewny Andy Kitschmann i Mraka Windheima). „W łaźni i sketch w 1 akcie Konrada Toma, z J. Borońskim, Z. Orwiczem i M. Windheimem w głównych rolach.

Bilety wcześniej u G. Seyfartha (Akademicka 6), zaś od godz. 6-tej wiecz. przy kasie teatru.

W poniedziałek 7-go czerwca premiera programu XXV.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę, dnia 2 czerwca br. o godz. pół do 6-tej wieczór odbędzie się zebranie tygodniowe poświęcone sprawie mieszkaniowej. Przeprowadzoną będzie dyskusja nad referatem prof. dr. Łopuszańskiego, wygłoszonym dnia 19 maja br. oraz nad sprawozdaniem Komisji mieszkaniowej, wybranej z łona Polskiego Towarzystwa Politechnicznego.

— Wykład prof. dr. Eugenjusza Romera i pokaz map odnoszących się do granic Polski dla młodzieży szkolnej, odbędzie się we wtorek d. 1 bm. punktualnie o godz. 4-ej (nie zaś 6-ej, jak przedtem ogłoszono) w sali Kasyna przy ul. Akademickiej (nie zaś w sali Izby Rękodzielniczej).

— Kurs dla nauczycieli gimnastyki. Związek sokoli małopolski urządza we Lwowie od 1 do 31 lipca 1920 kurs dla nauczycieli gimnastyki. Kurs ten obejmować będzie całokształt wychowania fizycznego, gimnastykę systematyczną, gry i zawawy, lekcje artystyczne. Wyjaśnięć udziela Związek sokoli ul. Sokoła nr. 7. Zgłoszenia do 15 czerwca 1920 r. w godzinach wieczornych.

— Z muzyki. Odroczoney 28. maja koncert Polskiego kwartetu smyczkowego odbędzie się w piątek dnia 4. czerwca. Znakomity zespół wykona kwartety Haydna, Beethovena, oraz poetyczne arcydzieło Schuberta na temat „Śmierć i Dziewczyna“.

Adam Didur wystąpi po powrocie z Ameryki w jednym koncercie we Lwowie dnia 10. bm. — Bilety do nabycia w magazynie nut Seyfartha.

2876

— Podwieczorek przy muzyce z bardzo urozmaiconym programem (loteria fantowa, koło szczęścia, poczia, wróżby, licytacja dzieł sztuki, bufet dobrze zaopatrzone) odbędzie się staraniem Koła TSL. im. Wiktora Niedziałkowskiej na dochód biblioteki dla młodzieży w kawiarni Renesans w czwartek dnia 3. czerwca br. o godz. 4-tej po poł. — Piękny cel stanie się zapewne silnym magnesem, który ściągnie tłumy. Ruchliwy Komitet dokłada wszelkich starań, by zabawa wypadła jak najlepiej.

Komunikat warszawski polskiego Archiwum wojennego pragnąc zgromadzić niezbędny materiał dla przyszłych dziełopisów naszej walki o wyzwolenie od roku 1914 wzywa o dostarczenie dokumentów i pamiątek z owych chwil. Niechaj wszyscy składają wszelkie druki, książki, odezwy, czasopisma, pamiętniki i t. p. Równocześnie Komitet wzywa wszystkie organizacje militarne, polityczne, społeczne, humanitarne i wychodźcze, by przekazywały swoje akta i archiwa z okresu wojny światowej polskiemu Archiwum wojennemu (Warszawa, ul. Długa 1. 13.)

Na dochód kolonii Rymanowskiej operę „Cyganerie Pucciniego odśpiewają soliści szkoły p. Zaremby 15 czerwca we wtorek w teatrze miejskim.

— Nominacje na Wszecznicach. Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z 4 maja dra Juliana Tokarskiego profesorem zwyczajnym mineralogii i petrografii na Politechnice lwowskiej, a postanowieniem z 22 z. m. ks. Józefa Arnutowskiego nadzw. profesorem studium biblijnego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

— Ustawa emerytalna. Ministerstwo skarbu komunikuje: Projekt ustawy emerytalnej dla pracowników państwowych wkrótce zostanie wniesiony do Sejmu. W przepisach przechodnich projekt przewiduje nowe uregulowanie emerytur pobieranych dotąd przez pracowników byłych państw zaborczych.

— Związek Stowarzyszeń urzędników z wykształceniem akademickim odbył w dniu 27. maja 1920, nadzwyczajne posiedzenie, na którym przedyskutowano szczególnie wniesiony przez rząd do Sejmu projekt ustawy o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonariuszów państwowych. Projekt uznano za bardzo niekorzystny dla małopolskich funkcjonariuszów państwowych, skutkiem czego opracowano w formie memoriału szereg zmian w postanowieniach rządowego projektu i memoriał ten wysłano do Sejmowej Komisji skarbowo-budżetowej na ręce referenta posła Godka. W razie nie uwzględnienia proponowanych zmian przez czynniki ustawodawcze, mogą nastąpić niepożądane dla Państwa komplikacje.

gdyż stałe upośledzenie i krzywdzenie małopolskich urzędników musi mieć pewne granice, inaczej bowiem nurtujące u osób interesowanych poczucie krzywdy musi wreszcie wywołać odruch i reakcję.

— Z żalobnej karty. W Warszawie zmarł znany lekarz, dr. Zygmunt Kramsztyk.

— Pożegnanie PP. Barwińskich. Na sobotnim popołudniowym przedstawieniu „Siłkowskiego“, po 4. kcie, publiczność zęgnęła występujących po raz ostatni na scenie lwowskiej pp. Barwińskich. Cenionym artystom doręczono, wśród obfitej dani kwiatów i inne upominki. Ze sceny przemówił imieniem towarzyszy broni do żęgn Barwińskiego porucznik Czeszka, a zwracając się do p. Barwińskiej, podnosił z uznaniem jej ofiarną gotowość do współdziałania w każdej akcji pomocy dla żołnierza polskiego, i zasługi p. Barwińskiego położone dla sprawy narodowej tak podczas służby w legionach, jak i w obronie Lwowa. Podczas uroczystego a zarazem serdecznego pożegnania padły na scenę z widowni wiątki kwiecica. — W niedzielę wieczorem przy skromnej wtecerzy w hotelu Krakowskim zęgnano jeszcze trono przyjaciół opuszczających nasz teatr znakomitych artystów.

— Przykry wypadek zdarzył się powszechnie poważanemu prezesowi organizacji narodowej 6-ego okręgu p. Paszkudzklemu, który onegdaj w południe, idąc ul. Zimorowicza, potknął się na chodniku i upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania nogi. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu dr. Aleksiewicz, który po przewiezieniu chorego do domu, zaczął się jego leczeniem. Jest nadzieja, że chory rychło powróci do zdrowia.

— Tajną fabrykę mydła odkrył przodownik policji Wesolowski w mieszkaniu Isaaka Höniga przy ul. Owocej 8. Fabryka ta była kompletnie urządzone i od dłuższego już czasu była w ruchu. Urządzenie całe oraz zapas mydła skonfiskowano. Żona Höniga, Leja, dsilowała przekupić Wesolowskiego i w tym celu wręczyła mu 1000 marek. Uczciwy policjant kwotę tę zdeponował w policji, Leję oskarżył o przekupstwo wobec czego zamknięto ją w areszcie.

— Nowalje: Załedwie koniec maja, a na targu w Rynku mnóstwo nowajii, aż się oczy niemi radują. Lecz ceny tychże! Czeresnie 1 kg. 60 mareczek, ogóreczek zaś średni 25 mk, 4 grzybki 10 „guldenów proszę pani dobrodziejki“, 1 kg. młodych kartofelek „tylko“ 40 mk., i td. Za to tanie są róże do smarzenia, gdyż cukru niema, więc mało kto kupuje. Inne specjalja mają licznych nabywców. Jest przecież dosyć paskarzy i bogaczy wojennych, których ceny takie nie przerażają.

— Przebity nożem. W ul. Issakowicza pokulił nożem Ignacy Freund Władysława Szykowskiego. Rationy udał się na stację ratunkową, a po opatrzeniu do polioji, gdzie oskarżył wojowniczego Freund'a.

Drugi dzień zjazdu pracowników poczt i telegrafów rozpoczął się od powitania ministra Tołłoczki, który przybył do Krakowa wczoraj o godzinie 6 rano. Z dworca udali się wszyscy na Wawel, gdzie po mszy nastąpiło poświęcenie sztandaru Związku pocztowców krakowskich. Poświęcenia dokonał ks. biskup Sapieha. Następnie na dziedzińcu Wawelu przemówił minister Tołłoczko, życząc szczęśliwej pracy i pomyślnego rozwoju. Po kilku innych przemówieniach uczestnicy Zjazdu ruszyli pochodem przez rynek do gmachu głównej poczty, gdzie na podwórzu wygłoszono kilka przemówień. Popołudniu uczestnicy Zjazdu udali się na wycieczkę do Wieliczki.

Komunikacja powietrzna między Gdańskiem a Warszawą. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje: Towarzystwo żeglugi powietrznej, założone w Gdańsku, przed pewnym już czasem rozwija się coraz lepiej. Od 1 czerwca zostaje otwarta szkoła lotnicza. Niedługo ma być również zorganizowana stała komunikacja powietrzna między Gdańskiem a Warszawą.

Przeciąganie struny.

Bezczelność sjonistów lwowskich, którzy ostatnio dla odmiany z bydlęcym uporem manifestują swoje sympatie dla bolszewików w okazji wystawiania patriotycznej sztuki Żeromskiego „Ponad śnieg...“ zaczyna przekraczać już granice rasowej arogancji i przemienia się powoli w oczywistą prowokację. I tak w niedzielę, kiedy było wiadome, że wieczorem znów odegrana będzie wzmiankowana sztuka, rozpuszczono już rano pogłoskę, że żydki wykupili całe 3-cie piętro w Teatrze miejskim. Wiadomość ta lotem błyskawicy rozeszła się po mieście i nic dziwnego, że młodzież akademicka zebrała się tłumnie przed gmachem teatralnym, aby ewentualnie przeciwdziałać możliwym ekscesom. Tłumne zebranie młodzieży bezwątpienia przyczyniło się do uspokojenia tych sjonistów, którzy mieli ochotę zakłócić spokój w Teatrze i przedstawienie odbyło się w spokoju bez jakichkolwiek niepożądanych incydentów.

Atoli manifestacja młodzieży akademickiej była snąc przez sjonistów przewidziana i właściwa prowokacja nastąpiła dopiero na ulicy, kiedy młodzież zaczęła manifestować śpiewem i okrzykami swoje patriotyczne uczucia. Oto nagle gruchła wśród młodzieży wiadomość, że żydki pod cytadela zabili żoł-

nierza, a niemal równocześnie gromadki młodzieży sjonistycznej w krzakach ogrodu „Kościuszki“ wyprawiały krzyki i śpiewały pieśni żargonowe. W jednej chwili zakotłowało wśród zebranych akademików, a tu i ówdzie odezwały się głosy, być może osób nie mających nic wspólnego z manifestacją, wzywające wyraźnie do bicia żydów. Bóg wie na czem byloby się skończyło, gdyby nie rozważa i zimna krew kierowników manifestacji, którym udało się uspokoić wzburzone umysły młodzieży.

Czas już najwyższy, aby sprawą tą energicznie zajęły się nasze władze bezpieczeństwa i uwolniły wreszcie społeczeństwo od potrzeby uciekania się do samoobrony.

Szkoła polska.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum klasycznym i realnem p. Zofji Strzałkowskiej odbył się w dniach od 28. do 31. maja br. pod przewodnictwem radcy Edwarda Schirmera, dyrektora VII. gimnazjum. Egzamin złożyły: Augustynówna Marja, Bielańska Anna (z odzn.), Broniewska Zofia, Cramerówna Marja (z odzn.), Dreifachówna Zofia (z odzn.), Hudyśmówna Eugenia, Kappellnerówna Aniela, Krausówna Anna, Lindówna Marja, Neusteinówna Regina, Orzeńska Jadwiga, Ożarowska Irena, Piniówna Jadwiga (z odzn.), Pisarska Zofia (z odzn.), Raczkówna Marja (z odzn.), Rawitzówna Regina, Schirmerówna Marja, Śnitowska Marja, Steinówna Celina, Szpakowska Marja, Wątorówna Stanisława (z odzn.), Wilimowska Jadwiga, Ziemińska Jadwiga.

Z podwórka p. Czerwińskiego.

Coraz częściej zbaczać nam wypada na podwórko Pana Prezesa Sądu okręgowego. Tym razem z gruntu złoczowskiego uszczkniemy parę kwiatków, wyhodowanych w atmosferze za podmuchem, wleającym z gmachu przy ul. Batorego.

Oto w sądzie złoczowskim pracował radca Dzerowicz, przeniesiony przed rokiem do Lwowa, gdzie objął miał obowiązki sędziowskie w sądzie apelacyjnym. Pan Dzerowicz w czasie inwazji ukraińskiej w Złoczowie, jako że był z pod sztandaru chwilowych okupantów, objął naonczas kierownictwo sądu złoczowskiego i pełnił funkcje prezydenta z ramienia Ukraińskiej Narodowej Rady. Pan Prezes Czerwiński przeniósł radcę Dzerowicza do Lwowa przed rokiem. Tymczasem radca Dzerowicz nie okazuje najmniejszej ochoty wyjazdu ze Złoczowa na grunt lwowski. Nie pełni tedy od roku służby, pobiera pensję, naturalnie i deputaty, chodzi sobie po Złoczowie i śmieje się w kułak ze swych władz lwowskich przy ul. Batorego. Gdyby tak radca Polak uczynił, poszłyby w ruch tryby maszyny dyscyplinarnej, no i wynik byłby wiadomy. Tu jednak w grze jest sprawa pana eksprezidenta ruskiego, zatem... to co innego. Ta sprawa jest tak jaskrawa, że jej oddźwięk winien szerokiem echem odbić się tam, gdzie istnieje niewątpliwie zrozumienie, iż skarb polski nie może ponosić ciężarów tam, gdzie w grze jest tak rażące gwałcenie przepisów i praw tam, gdzie przedewszystkiem winny być one przestrzegane.

Jest jeszcze drugi kwiatek z niwy również złoczowskiej. Urzędnicy sądowi w tym mieście w ciężkich dzisiejszych czasach aprowizacyjnych wydzierżawili sad i ogród na t. zw. „Zamku“ w Złoczowie, gdzie mieszczą się więzienia. W tym roku konsum urzędników sądowych odniósł się w kwestji wydzierżawienia do Pana Prezesa z prośbą o oddanie ogrodu „zamkowego“ na rzecz urzędników sądowców. Ze Lwowa nadeszła odpowiedź odmowna rzekom z tego powodu, iż w zarządzie ubiegłym panował nieład w roździwie owoców. Urzędnicy sądowi dzięki temu obywatelskiemu stanowisku swej przełożonej władzy zostali w ten sposób pozbawieni możności zaopatrywania się w owoce, czy inne artykuły. Tak powiał wiatr ze Lwowa w ich oczy... nie po raz pierwszy na podwórko złoczowskiego sądu.

Kronika sportowa.

„Pogoń“ — „Czarni“ 4 : 2 (2 : 1.)

Przy niebywałych tłumach publiczności stanęły do walki o lepsze drużyny klubów „Pogoni“ i „Czarnych“. Na pierwszy rzut oka „Czarnych“ drużyna fizycznie silniejsza, „Pogoń“ słabsza, gra „Pogoni“ technicznie i kombinacyjnie lepsza, „Czarnych“ więcej forsowna, za wszelką cenę dążąca do zwycięstwa. Sędzia Burford naszym zdaniem nie odpowiedział oczekiwaniom. Parę minut po piątej „Pogoń“ rozpoczyna grę pod wiatr i słońce, Pogoń góruje kombinacją, wspomaganą pomocą w 8-mej minucie Słomnecki ciągnie skrzydłem pomocnik i obrońca nie mogą mu nadażyć i w szalonym biegu pakuje bramkę „Czarnym“. „Czarni“ skonsternowani, Pogoń zanadto ufna nie forsuje, gra toczy się po obu stronach, w 20 min. sędzia dyktuje rzut wolny przeciw „Czarnym“, strzela Schmieser, Wacek w powietrzu chwytą na głowę i strzela jedną z najpiękniejszych bramek matchu, dla „Pogoni“ do końca gra nerwowa, w 43 min. następuje rzut wolny przeciw „Pogoni“, który „Czarni“ wykorzystują dla „Czarnych. Połowa kończy się wynikiem 2 : 1.

Po pauzie rozpoczynają „Czarni“, „Pogoń“ gra wa tempem i po ładnej kombinacji Garbień pakuje trzecią bramkę „Czarnym“ w drugiej minucie. Po porównym rozpoczęciu wjeżdża Wacek z obrońcą „Czarnych“ i bramkarzem w bramkę, osiągając czwartą bramkę w piątej minucie. „Pogoń“ popuszcza w tempie, pomoc „Pogoni“ słabnie, lewy obrońca „Pogoni“ zawodzi, mimo gry Schneidra i Wójcickiego udaje się „Czarnym“ dzięki ładnemu strzałowi „Scotta“ uzyskać drugą i ostatnią bramkę dla „Czarnych“.

Zachęceniem tym strzałem „Czarni“, kombinując że przegrana pewna, rzucają się wszyscy do ataku i starają się za wszelką cenę wyrównać grę. Kilku dobrych pozycji nie niewyżskanych z powodu nieudolności strzelców „Czarnych“, tak, że gra kończy się w stosunku 4:2 na korzyść „Pogoni“. Stosunek różnych rzutów 5:1 na niekorzyść „Czarnych“, stosunek rzutów wolnych 9:8 na niekorzyść „Czarnych“. — Ogólne wrażenie gra „Pogoni“ przystawała się do gry „Czarnych“, widzieliśmy bowiem „Pogoń“ już nieraz o klasę najmniej lepiej grającą.

— „Wisła“ — „Jutrzenka“ 4:0. „Wisła“ wygrywa match o mistrzostwo z „Jutrzenką“. „Wisła“ zaczyna wracać do formy.

— „Pogoń“ — „Czarni“. W niedzielę 6 czerwca ma się odbyć match o mistrzostwo między reprezentacyjnymi drużynami tych klubów. Match ten wylosowano wśród serji matchów o mistrzostwo okręgu lwowskiego. Zwycięzcy poszczególnych okręgów rozgrywają w sezonie jesiennym matche o mistrzostwo Polski.

O mistrzostwo okręgu lwowskiego I. klasy walczyć będą „Pogoń“, „Czarni“, „Polonia“ z Przemysła i „Rewera“ ze Stanisławowa.

O mistrzostwo II. kl. grać mają „Pogoń I. B“, „Czarni I. B“, Stryjski klub sportowy, Żydowski klub sportowy, Sparta i Lechia.

— We wtorek egzamin teoretyczny dla sędziów w piłce nożnej przy ulicy Halickiej 21, I. p., o godz. 5-tej w kancelarii dr. Dregiewicza. T. K.

— Powszechna taryfa kolejowa. Z dniem 1 czerwca 1920 wchodzi w życie ogólnopolska taryfa osobowa i bagażowa, oraz taryfa ogólna na przewóz towarów, zwłok i zwierząt z tem, że wszystkie stawki w taryfach tych zawarte podwyższone zostają o sto procent.

W taryfach tych zawarte są również nowe przepisy przewozowe wchodzące w miejsce dotychczasowego regulaminu ruchu.

Bliższych informacji udzielają stacje.

Dział ekonomiczny.

PRYZDZIAŁ OPAŁU DLA MAŁOPOLSKI.

Warszawa. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje: Z końcem marca br. ministerstwo przystąpiło do zorganizowania przydziału paliwa na terenie Małopolski. Do tej chwili inspektorat węglowy w Krakowie przydzielał opał starostom, które według swego uznania w miarę posiadanych zapasów zaopatrywały warsztaty rzemieślnicze. Od marca również Małopolsce przydział paliwa powierzony został organizacji rzemieślniczym. Do chwili obecnej uruchomiono 17 składnic. Wyżopisana akcja przydziału paliwa nie zaspokaja w zupełności ciągle rosnących potrzeb naszych warsztatów rzemieślniczych. Podstawowa przyczyna takiego stanu rzeczy i to przyczyna jak w danej chwili nie do usunięcia — jest ogólnie przeżywany kryzys opalowy.

O EKSPORT POLSKI.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo handlu i przemysłu komunikuje: Przedstawicielstwo czeskie w Polsce zwróciło się do naszych władz z propozycją dostarczenia Czechom dolomitu, którego brak daje się im bardzo dotkliwie odczuwać i grozi zastanowieniem pieców mortinowskich. Polska posiada ten materiał w dostatecznej ilości i może dostarczyć go Czechom w drodze bonpensaty za inne materiały.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje: Wydział konsularny przedstawicielstwa Rzeczypospolitej przy Wysokiej Porcie w Konstantynopolu zwać się o pośrednictwo w nadaniu mu cenników i wzorów tych towarów z Polski, które mogą być eksportowane do krajów wschodnich. Chodzi przedewszystkiem o wszelkie artykuły galanteryjne.

* W Lyonie komisja rolnicza senatu amerykańskiego wypowiedziała się za projektem ustawy o zamknięciu eksportu cukru.

OGŁOSZENIA.

Pianistka b. dobra obejmie na czas wakacji lekcje na nastyka rytmiczna, solfeż teoria. Zgłoszenia listowne „Dla Pianistki“ do Administracji. 2755

Nadzwyczaj solidną kamienicę, prawie w śródmieściu, brama wjazdowa, wielkie podwórce, kilka naciągów cokoł wolnych, — za dwa miliony Marek sprzeda Marczyński, Wałowa 2. 2887